

# Poseł Lewicy zatrzymany podczas protestu

25 października 2020

W wielu miastach w Polsce odbyły się protesty po czwartkowym orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że aborcja w przypadku ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu lub jego nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu jest niezgodna z „Konstytucją”. 22 października Trybunał Konstytucyjny orzekł ws. aborcji ze względu na wady płodu. W wyroku stwierdzono, że przepisy, które umożliwiały aborcję z powodu stwierdzonego ciężkiego uszkodzenia płodu lub nieuleczalnej choroby są niezgodne z Konstytucją.



Sprawozdawcą wniosku polityków PiS, Konfederacji oraz Kukiz '15, podpisanego przez 119 posłów, był sędzia Justyn Piskorski, a przewodniczącą składu orzekającego Julia Przyłębska. Wniosek zaskarżał przepis, który pozwalał na usunięcie ciąży po stwierdzeniu na podstawie badań prenatalnych lub przesłanek medycznych, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że dziecko urodzi się ciężko upośledzone lub jest nieuleczalnie chore i nie będzie w stanie przeżyć oraz przepis, który pozwalał na przerwanie ciąży do momentu osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza ciałem kobiety. Orzeczenie TK wywołało falę protestów w całej Polsce.

Od piątku przeciwko orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego protestują tysiące Polaków. W protestach bierze udział m.in. prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, który jak sam podkreśla, sprawdza, czy wszystko przebiega w bezpieczny sposób. Zaapelował także do zgromadzonych, żeby zachowywali odpowiednie środki ostrożności. „Nie ma zgody na to piekło, które PiS szykuje kobietom. Niestety ta władza zachowuje się w

sposób niewiarygodnie cyniczny, w środku epidemii prowokuje nas do tego, by protestować” – mówił Trzaskowski na nagraniu opublikowanym na „Facebooku”. „Widziałem tłumy wkurzonych, zdeterminowanych ludzi” – powiedział i dodał, że „solidaryzuje się ze wszystkimi Polkami”.

Protesty przeciw orzeczeniu TK ws. aborcji skupiły się wczoraj wokół wielu polskich kościołów i katedr. Na fasadzie kościoła św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty w Warszawie pojawiły się napisane czerwoną farbą „moje ciało ≠ twoja religia”, „piekło kobiet” oraz symbolizujące protest dwie czerwone błyskawice.

„To tutaj powstaje bardzo wiele inicjatyw prorodzinnych, to ta parafia wspiera Dom Samotnej Matki na Białołęce. To tutaj nastąpił tępy atak na wspólnotę otwartą na każdego człowieka, biednego, słabego, wykluczonego. Czy mamy zacząć bać się uczęszczać do Kościoła? (...) To czas próby i potrzeba męstwa” – skomentował pomalowanie fasady Marek Grabowski, prezes Fundacji Mamy i Taty, współpracującej z kościołem.

Wczorajsze demonstracje w wielu polskich miastach odbyły się pod kościołami i katedrami. Protestowano m. in. pod katedrą w Katowicach, Pałacem Biskupim we Wrocławiu oraz budynkiem krakowskiej kurii.

W trakcie sobotnich protestów przeciwko wyrokowi TK w sprawie aborcji w Katowicach został zatrzymany poseł Lewicy Maciej Kopiec. Jak twierdzi policja, parlamentarzysta zaatakował mundurowych i kopał w ich tarcze. Sam poseł poinformował na „Twitterze”, że został „zglebowany” i że podarto mu ubranie oraz zniszczono okulary. „Po informacji o zatrzymaniu, zglebowaniu, podarciu ciuchów, zniszczeniu okularów wsadzeniu do suki, przewiezieniu kilku kilometrów, wyrzucono mnie z radiowozu pod komendą wojewódzką policji” – napisał.

Na relację posła Lewicy zareagowała policja. „Policjanci w Katowicach interweniowali wobec posła Macieja Kopca, który zaatakował mundurowych, kopał w tarcze, odmówił podania swoich

danych, mężczyzna dopiero w radiowozie, w trakcie doprowadzenia do KMP, wylegitymował się, po spisaniu jego danych policjanci zakończyli czynności” – komentuje na „Twitterze” Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach i dołączyła nagranie incydentu na którym, zgodnie z jej relacją, widać postać, nacierającego na funkcjonariuszy.

□ „Kłamiecie! Podejmowałem interwencję w ramach swoich kompetencji wobec policjantów podejmujących czynności wobec obywatela! Próbowałem zapytać jaki jest ich powód podając swoje dane! Podałem informacje, że jestem posłem, policjant odpowiedział „c\*\*\* nie poseł!” – odpowiedział Maciej Kopiec na komentarz policji.

To nie politycy wydali to rozstrzygnięcie, ale organ, który jest do tego uprawniony – skomentował orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji wiceszef kancelarii prezydenta Paweł Mucha. „Nie mamy dziś takiej sytuacji w szczycie zachorowań, żeby można było aprobować zachowania polityków, którzy wyprowadzają ludzi na ulicę, czy w tych protestach uczestniczą wbrew wszelkim przepisom, także epidemicznym” – powiedział w rozmowie z TVN24. „Z drugiej strony powinniśmy móc z sobą rozmawiać językiem innym niż wulgaryzmy i niesamowita agresja, która pojawia się w toku tych protestów, wymierzona bardzo często też w polityków, a nie politycy wydali to orzeczenie, tylko jest to rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego” – dodał. Na pytanie, jak prezydent Andrzej Duda zareagował na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego Paweł Mucha odpowiedział, że szef państwa, i o tym wielokrotnie mówił, „jest przeciwnikiem aborcji eugenicznej” i „stoi po stronie życia”.

„Gazeta Wyborcza” poszukuje natomiast odpowiedzi na pytanie, które nurtuje wszystkich od momentu ogłoszenia decyzji TK: czemu wyrok zapadł akurat teraz skoro przez dwa lata leżał w trybunałskiej zamrażarce i raczej mówiło się o tym, że prezes Kaczyński stara się unikać radykalnych rozwiązań? Według gazety wyrok zapadł, by załagodzić nastroje w koalicji:

„Według naszych informacji po wyborach zwolennicy zakazu aborcji zaczęli naciskać szefostwo klubu, by mogli ponowić wnioski. (...) Chodziło, jak twierdzi nasz informator, o uspokojenie ziobrystów. Do prezesa PiS miały też docierać sygnały o możliwym buncie sędziów TK, wybranych w większości przez Prawo i Sprawiedliwość” – czytamy.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net

## **Komentarz „Wolnych Mediów”**

Według nas powodem wyjęcia z zamrażarki tematu aborcji nie było podlizanie się ziobrystom przez kaczystów, ale odwracanie uwagi od nowelizacji ustawy przez Sejm, która otwiera furtkę do cielesnego łamania praw człowieka i przymusowych szczepień, oraz zdejmuje z lekarzy czy felczerów wszelką odpowiedzialność za śmierć pacjentów popełnioną w imię walki z pandemią, którą ogłoszono na podstawie wyników testów TR-PCR, które w 14 na 15 przypadkach pozytywnych wyników są błędne, a 1 może być poprawny z powodu zbiegu okoliczności (akurat trafił na pacjenta, który był faktycznie zakażony). Możliwe, że istnieje drugi powód – od jakiegoś czasu rząd prowokuje ludzi do wychodzenia na ulice, jakby chciał aby połała się krew, co byłoby pretekstem i uzasadnieniem wyprowadzenia wojska na ulice. Wybory niczego nie zmieniają, ponieważ opozycyjne partie, być może poza Konfederacją, też zachowują się jakby realizowały cele NWO.